

Księga Daniela

Rozdział 4

1. Król Nabukadnecar do wszystkich ludzi, narodów i języków, co mieszkają na całej ziemi – niech się wam pokój rozmnoży! 2. Wydało mi się pięknym opowiedzieć o znakach i cudach, jakie ze mną uczynił Najwyższy Bóg. 3. O, jak wielkie są Jego znaki! A Jego cuda jak mocne! Jego królestwo – królestwem wiecznym, a Jego władza od narodu do narodu. 4. Ja, Nabukadnecar, żyjąc w pokoju w moim domu i kwitnąc w moim pałacu, 5. miałem sen, który mnie przestraszył. Zatrwożyły mnie myśli, które miałem na moim łożu i widzenia, które zobaczyłem. 6. Dlatego przeze mnie został wydany rozkaz, by przede mną przyprowadzono wszystkich mędrców babilońskich, którzy mogą mi oznajmić wykład tego snu. 7. Zatem przyszedli mędrcy, kasdejscy, wróżbici oraz rozstrzygający. I powiedziałem im o śnie, ale nie mogli mi oznajmić jego wykładu. 8. Aż na końcu przyszedł przede mną Daniel, którego imię, według imienia mego boga brzmi Baltazar, w którym jest duch świętych bogów – przed nim powiedziałem sen, 9. mówiąc: Baltazarze! Przedniejszy z mędrców! Ja wiem, że w tobie jest duch świętych bogów i żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. Posłuchaj mego sennego widzenia, które miałem, i powiedz mi jego wykład. 10. Takie są widzenia, które zobaczyłem na moim łożu: Widziałem – a oto drzewo na środku ziemi, a jego wysokość była duża. 11. Wielkie to było drzewo i mocne; jego wysokość dosięgała niebios, a było widoczne aż na krańcach całej ziemi. 12. Jego gałęzie były piękne, a jego owoc obfity; był na nim pokarm dla wszystkich. Pod sobą dawało cień polnemu zwierzowi, a na jego gałęziach mieszkowało ptactwo nieba; z niego miało pożywienie każde ciało. 13. Na moim łożu widziałem nadto w mych widzeniach – oto zszedł z niebios święty anioł 14. oraz wołając z mocą, tak powiedział: Porąbcie to drzewo, obetnijcie jego gałęzie, otrząśnijcie jego liście oraz rozrzućcie jego owoc; niech się rozbiegnie zwierz, który jest pod nim i ptactwo z jego gałęzi. 15. Jednak pień jego korzenia zostawcie w ziemi. Niechaj na polnej trawie będzie związany żelaznym oraz mosiężnym łańcuchem, by był skrapiany niebiańską rosą. Niech się pasie ze zwierzętami na mule świata. 16. Jego serce niechaj się różni od ludzkiego niech mu zostanie dane zwierzęce serce i niech przejdzie nad nim siedem czasów. 17. Oto rozkaz wyroku aniołów, oto żądanie mowy świętych; aż ludzie dojdą do poznania, że to Najwyższy panuje nad ludzkim królestwem i daje komu chce, a ustanawia nad nim najpokorniejszego z ludzi. 18. Ja, król Nabukadnecar, widziałem ten sen; a ty, Baltazarze, powiedz mi jego wykład. Gdyż żaden z mędrców mojego królestwa nie mógł mi oznajmić tego wykładu; ale ty możesz, bo w tobie jest duch świętych bogów. 19. Wtedy Daniel, który miał na imię Baltazar, zdumiewał się przez pierwszą godzinę i trwożyły go jego myśli. Zaś król się odezwał i powiedział: Baltazarze! Niech cię nie trwoży sen i jego wykład! A Baltazar odpowiedział, mówiąc: Mój panie! To wrogi sen, a wykład o przeciwnikach. 20. Rosło i mocne drzewo, które widziałeś, a jego wysokość sięgała niebios i było widoczne na całej ziemi; 21. którego gałąź była piękna, jego owoc obfity, a na nim pokarm dla wszystkich; pod którym mieszkał polny zwierz, a na jego gałęziach

przebywało ptactwo nieba – **22.** to ty nim jesteś, o królu! Ponieważ wysoko wyrosłeś i się wzmocniłeś; twoja wielkość urosła oraz sięgnęła aż do niebios, a władza do krańców ziemi. **23.** Nadto król widział świętego anioła, schodzącego z niebios i mówiącego: Porąbcie to drzewo, zniszczcie je, jednak pień z jego korzeniem w ziemi zostawcie. Niech będzie związany na polnej trawie żelaznym oraz mosiężnym łańcuchem, by był skrapiany rosą niebios. Niech się pasie z polnymi zwierzętami, aż się nad nim wypełni siedem czasów. **24.** To jest wykład, o królu, i takie jest postanowienie Najwyższego, które wyszło na króla, mego pana. **25.** Gdyż wyrzucą cię spośród ludzi, a twe mieszkanie będzie ze zwierzem polnym; trawą będziesz się paść jak byk, i rosą niebios będziesz skrapiany, aż się wypełni nad tobą siedem czasów. Aż do poznania, że to Najwyższy panuje nad ludzkimi królestwami i daje je, komu chce. **26.** A że rozkazano zostawić pień z korzeniem drzewa, to oznacza, że twe królestwo będzie trwać, kiedy poznasz, że panują niebiosy. **27.** Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Gdy nastąpi wydłużenie twej pomyślności twoje winy przerwij sprawiedliwością, a przewrotność miłosierdziem nad utrapionymi. **28.** I to wszystko przyszło na króla Nabukadnecara. **29.** Bowiem po upływie dwunastu miesięcy, przechadzając się po pałacu królewskim w Babelu, **30.** król rozmawiając, powiedział: Czyż to nie jest ten wielki Babel, który ja zbudowałem, w sile mej mocy, by był stolicą królestwa i ku ozdobie mojej sławy? **31.** A gdy ta mowa była jeszcze na ustach króla – oto nadszedł głos z niebios, mówiący: Do ciebie się mówi, królu Nabukadnecarze! Twoje królestwo odeszło od ciebie! **32.** Wyrzucą cię spośród ludzi, więc z polnym zwierzem będziesz mieszkał; trawą będziesz się paść jak byk, aż się wypełni nad tobą siedem czasów i w końcu poznasz, że to Najwyższy panuje nad ludzkim królestwem, i że daje je, komu chce. **33.** Tej godziny wypełniło się owo słowo na Nabukadnecarze; bowiem go wyrzucono od ludzi i jadł trawę jak byk, a jego ciało było skrapiane rosą niebios. Włosy urosły mu jak orle, a paznokcie niczym u ptaków. **34.** A po upływie dni, ja, Nabukadnecar, podniosłem ku niebu moje oczy i gdy rozum znów do mnie wrócił, klęknąłem przed Najwyższym, chwaliłem i wysławiałem Żyjącego przez wieczność; bo Jego władza jest wieczna, a królestwo od narodu do narodu. **35.** Więc wszyscy obywatele ziemi są bezmyślni. Bo według Swej woli postępuje zarówno z niebiańskim wojskiem, jak i z obywatelami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał Jego rękę i Mu powiedział: Co czynisz? **36.** W tamtym czasie wrócił do mnie mój rozum, a ma cześć do sławy królestwa. Wrócił także mój blask, bo moi dowódcy oraz książęta mnie szukali, przywrócono mi królestwo, i dodano mi jeszcze większą wielkość. **37.** Teraz ja, Nabukadnecar, chwalę, wywyższam i wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie Jego sprawy są prawdą, a Jego drogi sądem. I może poniżyć tych, co chodzą w pysze.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012